



Bruksela, dnia 14 listopada 2013 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

**Sprawozdanie nr 99/2013**

**Sprawozdanie z posiedzenia Klubu Polskiego z udziałem  
Wicepremiera Janusza Piechocińskiego  
nt. polityki energetyczno-klimatycznej i roli węgla**

**Bruksela, 13 listopada 2013 r.**

Wicepremier, minister gospodarki **Janusz Piechociński** przebywał w dniu 13 listopada w Brukseli, gdzie uczestniczył w konferencji w Parlamencie Europejskim "Węgiel, Polska i COP-19" organizowanej w ramach IV Europejskich Dni Węglowych. Wieczorem spotkał się z polskimi europosłami w Parlamencie Europejskim. Głównym tematem spotkania z europarlamentarzystami były kwestie polityki energetyczno-klimatycznej i roli węgla.

Podczas spotkania z eurodeputowanymi wicepremier Piechociński zaproponował poszerzenie celów polityki klimatyczno-energetycznej UE. „W imieniu Polski, nie tylko polskich przemysłowców, przedsiębiorców czy odbiorców energii, ale także w imieniu całej europejskiej przedsiębiorczości mam odwagę tutaj w Parlamencie Europejskim, w Komisji Europejskiej, przedstawić potrzebę poszerzenia celu "trzy razy 20" o dwa nowe bardzo ważne aspekty” - oświadczył wicepremier Piechociński. Nawiązywał do postawionych w 2008 roku przez 27 państw Unii trzech celów w ramach tzw. pakietu energetyczno-klimatycznego, które mają być osiągnięte do końca 2020 roku. Jest to zwiększenie efektywności energetycznej o 20 proc., zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych do 20 proc. i redukcja emisji gazów cieplarnianych o 20 proc.

Zdaniem wicepremiera Piechocińskiego te cele należałoby poszerzyć o cel **minimum 20-proc. udział przemysłu energooszczędnego i niskoemisyjnego w PKB, europejskim i każdym narodowym oraz o ustabilizowanie, a do roku 2020 obniżenie cen energii o 20**

**proc.** Ten piąty cel mógłby - według ministra - zostać osiągnięty „poprzez technologie, oszczędności, ale także - jeśli trzeba - inne myślenie w zakresie opodatkowania energii”.

Wicepremier powiedział, że ma nadzieję na wypracowanie podczas posiedzenia COP w Paryżu globalnego porozumienia klimatycznego. Podkreślił jednak, że podczas gdy Europa chce dać światu dobry przykład, inni na tym korzystają. Wicepremier przypomniał, że dzięki negocjowanej właśnie umowie o wolnym handlu Unia Europejska za trzy lub cztery lata będzie w jednej przestrzeni ekonomicznej ze Stanami Zjednoczonymi. Dodał, że w amerykańskim miksie energetycznym - nie tylko w wyniku fenomenu gazu łupkowego - cena energii od roku 2005 wzrosła o niecały 1 proc., podczas gdy średnio w Europie było to prawie 25 proc. Jego zdaniem, aby UE była konkurencyjna, jej polityka musi uwzględniać „w wielkim haśle reindustrializacji Europy” także kwestię ceny składników podstawowych działalności gospodarczej, w tym ceny energii.

Mimo negatywnych artykułów w prasie zachodniej Polska mocno akcentuje, że jako pierwsza wywiązała się ze zobowiązań z Kyoto, odnośnie konsumpcji, przetwarzania i przesyłu energii. Zaznaczył, iż Polska dokonała już bardzo dużego wysiłku w procesie transformacji, ograniczając emisje o 30% i w dalszym ciągu podejmuje inicjatywy mające na celu zmniejszenie emisji (wycofywanie 6000 MW starych wyeksploatowanych bloków energetycznych i zastąpienie ich nowymi wysokosprawnymi jednostkami).

Podkreślił, że Polska ma prawo a nawet obowiązek domagać się o pragmatyzmu i racjonalnego podejścia do węgla. Polska będzie miała różnorodny miks energetyczny, efektywny z punktu widzenia redukcji emisji, ale również z punktu widzenia gospodarki. „Polska proponuje poważną debatę w tym zakresie” - powiedział. Zaznaczył, że klimat jest fundamentalnym warunkiem jakości życia dla dzisiejszego i przyszłego pokolenia, w tym także dla prowadzenia działalności gospodarczej. Jednak należy podkreślić, że polityka klimatyczna jest bardzo kosztowna. Co więcej, w gospodarce europejskiej nie dokonuje się już takich inwestycji, jak kiedyś. To gospodarka amerykańska „wysysa inwestycje o charakterze przemysłowym”. Zaznaczył, że mimo iż po ostatnim kryzysie Europa utraciła konkurencyjność wobec innych gospodarek, to nadal nie potrafi udzielić odpowiedzi na pytanie, czym skutkuje globalizacja. Inne wzrastające gospodarki, np. azjatyckie, Brazylia, itp., prowadzą intensywne działania proeksportowe i podbijają rynki. W opinii Janusza Piechocińskiego, UE potrzebuje nowego i racjonalnego podejścia do polityki energetyczno-klimatycznej, uwzględniającej w większym stopniu obecną sytuację gospodarczą w UE (kryzys) oraz problem malejącej konkurencyjności w stosunku do innych dużych graczy

światowych (m.in. USA). W Unii nie rozmawia się o negatywnych dla gospodarki konsekwencjach eliminacji z Europy produkcji stali, cementu, materiałów budowlanych, itp. Te branże przenoszą się poza Unię Europejską, gdzie emisja gazów jest kilkakrotnie większa. Na konkurencyjność gospodarki wpływa dostępność, cena i źródła pochodzenia energii.

W swoim wystąpieniu wicepremier Piechociński wskazał na kraje, które podejmują konkretne działania w zakresie zwiększenia lub uruchomienia wydobycia nowych pokładów węgla kamiennego i brunatnego (Indie, Turcja, Kazachstan, Rosja, Mongolia, RPA). Dla przykładu, Indie wydobywają obecnie 90 mln ton węgla a za 5 lat chcą wydobywać 290 mln ton i chcą się opierać na polskich technologiach. Najważniejsze są nowoczesne technologie wydobycia.

Wicepremier polskiego rządu odniósł się również do kwestii rosnących kosztów wsparcia odnawialnych źródeł energii, stanowiących znaczne obciążenie dla krajowych budżetów oraz instrumentów podatkowych wpływających na wzrost cen energii w Europie. Zapewnił jednak, że Polska chce i dotrzyma zobowiązań w zakresie udziału energetyki odnawialnej w miksie energetycznym. „W tej chwili mamy ponad 10 proc., będziemy mieli w roku 2020 przekroczone 15 proc., a w 2030 przekroczymy na pewno 20 proc.” - poinformował. Dodał, że Polska chce, by wsparcie dla energii odnawialnej było przeznaczane na zakup technologii i montaż, a nie na bieżącą eksploatację. Wicepremier Piechociński tłumaczył, że dzięki temu po okresie wycofania się ze wsparcia, czyli po maksymalnie 15 latach, sektor mógłby dalej normalnie funkcjonować i nie podlegałby potężnym zakłóceniom.

„Doświadczenia Niemiec, Austrii, Czech czy Litwy pokazują, że jeśli na samym starcie procesu nie uruchomi się racjonalnego działania, to w którymś momencie będzie pytanie - a skąd i z czego dopłacie do tej tańszej dla odbiorcy energii odnawialnej?” - powiedział wicepremier Piechociński. Podkreślił, że nadmiernie regulując politykę energetyczną można zabrnąć w martwą uliczkę i że Polska nie chce powtórzenia modelu niemieckiego, austriackiego, litewskiego i czeskiego. Dla przykładu, kanclerz Angela Merkel nie pojechała na otwarcie nowej ekologicznej farmy energetycznej, bowiem cena wytworzenia energii w tym miejscu wyniosła tam 200 EUR za jedną megawatogodzinę. Z kolei Czechy muszą wyłożyć dodatkowe 1,5 mld EUR na farmy fotowoltaiczne. Polski rząd chce uniknąć takich sytuacji i idzie w inną stronę.

Wicepremier następnie opowiedział, co może zrobić gospodarka i sektor węglowy dla ochrony klimatu. „Czy aby zbyt często nie walczymy z węglem, a nie emisją?” - powiedział, dodając że 84 proc. energii w polskim miksie pochodzi z węgla brunatnego i kamiennego.

Podkreślił, że Polska jest oparta na gospodarce węglowej i chce walczyć nie z węglem a z emisjami CO<sub>2</sub>, wykorzystując to dobro narodowe i budując z niego fundament bezpieczeństwa energetycznego Polski. Przyznał, że m.in. uruchomienie energetyki jądrowej, rozwój energetyki odnawialnej oraz unijna polityka klimatyczna będą prowadzić do stopniowego obniżenia procentowego udziału węgla w polskim miksie energetycznym Polski, jednak rola węgla pozostanie kluczowa.

„Mówimy wprost - może nie trzeba rezygnować z węgla, ale na pewno trzeba rezygnować z emisji. Ale jeśli węgiel, jako surowiec, ma się utrzymać, to musi być spalany w zupełnie nowych warunkach technicznych i technologicznych” - dodał. Jeśli nastąpi modernizacja spalania węgla, wówczas można uzyskać obniżenie emisji mniejszym kosztem. Zakładając, że nowe bloki nadkrytyczne będą miały sprawność 45-46% netto (emisje poniżej 750 kg CO<sub>2</sub>/MWh), to wystarczy wybudować tylko pięć takich jednostek, by wytwarzać w 2020 r. potrzebną ilość energii i zapewnić właściwy bilans energetyczny naszego kraju, realizując przy tym wyznaczone, unijne cele środowiskowe. Budowa tych pięciu jednostek nie jest obecnie żadnym problemem i może być dokonana bez udziału zachodnich koncernów. Obecnie takie inwestycje są już planowane – w Opolu (dwa bloki), Koziencach, Ostrołęce i Jaworznie.

W ocenie wicepremiera Piechocińskiego bogate zasoby węgla są atutem Polski i gwarantem bezpieczeństwa energetycznego kraju. „W świetle unijnych trendów dotyczących ograniczania negatywnego oddziaływania energetyki na środowisko, musimy poszukiwać rozwiązań, które umożliwią wykorzystanie tego surowca w sposób przyjazny naturze” – zaznaczył. Dodał, że nie wymaga to gwałtownego i nieuzasadnionego ekonomicznie odchodzenia od węgla. Relatywnie tanim i dostępnym sposobem na ograniczenie emisji na świecie nawet o 20 proc. jest zastąpienie istniejących bloków węglowych rozwiązaniami o wyższej sprawności spalania” – wyjaśnił szef Ministerstwa Gospodarki.

Wicepremier powiedział, że gospodarka niemiecka, która jest nieprzychylna polskiej energetyce, importowała w zeszłym roku 40 mln ton węgla. Każdy chce osiągnąć cele narodowe. Zwrócił uwagę na fakt, że polityka energetyczna, poprzez ukryty protekcjonizm, może doprowadzić do rozbitcia jednolitego rynku europejskiego.

Wiceszef rządu nawiązał także do trwającej właśnie w Warszawie Konferencji Klimatycznej ONZ – COP19. Poinformował, że jednym z wydarzeń jej towarzyszących COP19 jest Międzynarodowy Szczyt Węgla i Klimatu, odbywający się 18-19 listopada 2013 r. w

Ministerstwie Gospodarki. W ten sposób Polska chce na nim zainicjować dyskusję o możliwości pogodzenia dużego udziału węgla w globalnym koszyku energetycznym z redukcją emisji gazów cieplarnianych – podkreślił.

Wicepremier zwrócił uwagę na fakt, że zabiegamy o bezpieczeństwo systemu bankowego i ubezpieczeniowego a w obszarze energii nie potrafimy zapewnić bezpieczeństwa. Polska ma wielkie ambicje – być bezpiecznym, samowystarczalnym krajem, sprzedawać energię za 300 mln EUR. Zgodnie z planem w 2050 polska energetyka będzie się opierała w min. 50% o zasoby węgla.

Wicepremier zwrócił również uwagę na fakt, że szkodliwe emisje nie dotyczą jedynie CO<sub>2</sub> i NO<sub>x</sub>, ale również rtęci, której nie umiemy odzyskiwać. Nie potrafił zrozumieć, dlaczego tak wolno posuwa się rozwój technologii gazyfikacji węgla pod ziemią i badania nad czystymi technikami węglowymi. Podkreślił także, że w nowej perspektywie unijnej kładzie się nacisk na finansowanie energetycznych połączeń międzygranicznych a eliminowanie połączeń wewnątrz danego kraju. Zaznaczył jednak, że Polsce jest potrzebne jedno i drugie. Dodał, że ważny jest program modernizacji systemu wytwórczego, ale system przesyłowy też jest istotny. Ważna jest również rozbudowa energetyki zakładowej i energetyka metanowa.

Odnosząc się do innych kwestii gospodarczych minister poinformował, że z ostatnich informacji Banku Centralnego wynika, że w tym roku Polska będzie miała nadwyżkę w handlu zagranicznym. Znalaziono w Polsce sposób na umiędzynarodowienie polskiej gospodarki. Polska przedsiębiorczość dobrze się w tym odnajduje, ale powinna wrócić do deregulowania –większej swobody gospodarczej, mniejszych barier.

Wicepremier podkreślił, że cieszy go również struktura eksportu i rosnąca nadwyżka w eksporcie nawet na taki rynek, jak brytyjski, gdzie eksport opiera się głównie na przemyśle maszynowym. Polska eksportuje również żywność i żywność przetworzoną. Polska jest również pierwszym wytwórcą części, akcesoriów i podzespołów przemysłu motoryzacyjnego, np. ostatnio miał miejsce 15% wzrost eksportu podzespołów i akcesoriów samochodowych do Japonii. W sektorze badań i rozwoju w Polsce również można zaobserwować wzrost. "Tygrysy azjatyckie" traktują Polskę jako hub inwestycji przemysłowych. Wicepremier poinformował, że niedługo przedstawi „dwie świetne informacje z sektora motoryzacyjnego o inwestycjach w Polsce dwóch światowych koncernów”.

Wicepremier zwrócił jednak uwagę na fakt, że w związku z rozwojem nowych technologii następuje wzrost wydajności pracy, postęp procesów logistycznych i mniejsze zapotrzebowanie na kapitał ludzki, co doprowadziło do utraty 190 tys. miejsc pracy. Co więcej, rośnie liczba jednoosobowych firm, co oznacza, że te osoby przestają być pracownikami z ZUSem.

Dodał także, że jedynie 12% kluczowych dla gospodarki małych i średnich przedsiębiorstw funkcjonuje poza rynkiem lokalnym, co należy zmienić. Co więcej - mamy w Polsce świetny kapitał ludzki, ale za mało kapitału społecznego. Podkreślił również, że należy odwrócić strukturę finansowania nowoczesnych technologii - nie 2/3 finansowania publicznego a 1/3 - prywatnego a odwrotnie.

Odnosząc się do prognoz gospodarczych, powiedział, że w przyszłym roku powinien nastąpić wzrost PKB o 2% a w 2015 - możliwy jest wzrost o ponad 3%. Co więcej, planuje się, by w 2020 roku połowa wymiany handlowej z Polską była skierowana na UE a druga połowa na świat. W ten sposób uniknie się sytuacji Słowenii, która ma gigantyczne problemy i przed którą stoją dramatyczne wyzwania w związku z tym, że 80% jej wymiany handlowej odbywało się z trzema krajami UE - Niemcami, Włochami i Austrią. Słowenia ma deficyt handlowy szczególnie w stosunku do Włoch i Austrii a wzrost PKB jest na poziomie minus 10%.

Odniósł się również do polskiej kampanii do PE, w której będą podkreślane następujące kwestie: 25 lat przemian, 10 lat w UE, 15 lat w NATO oraz polskie doświadczenia. Powiedział, że należy podkreślać bardzo dobre wykorzystanie środków unijnych - ponad 2 mld na kwartał. Należy zadać sobie jednak pytanie o to, w których obszarach można na nowo zaktywizować obywateli, w świetle pojawiających się w ostatnim czasie nacjonalizmów.

Na koniec wicepremier podkreślił, że polityka energetyczna jest kluczem polityki gospodarczej i konkurencyjności oraz że ważne jest myślenie o reindustrializacji Polski. Nawiązując do założeń unijnej polityki energetycznej, stawiającej na obniżenie emisji dwutlenku węgla, wicepremier podkreślił, że polskie stanowisko zakłada równoważenie polityki klimatycznej programem reindustrializacji UE, która - według ministra Piechocińskiego - musi być traktowana jako tak samo ważny cel, jak cele klimatyczne. Podkreślił, że zasoby węgla dają Polsce szansę oparcia bezpieczeństwa energetycznego o własne zasoby.

Odnosząc się do pytania posła **Adama Gierka** o nowe kierunki rozwoju przemysłu i luki rynkowe, wicepremier podkreślił, że najszybciej będzie się rozwijał sektor ICT, który obecnie stanowi 4% wzrostu PKB a za 5-7 lat może być nawet 13%. Mamy w Polsce 30 tys. absolwentów na kierunkach ICT - największą liczbę w Europie, poza Niemcami. Wicepremier powiedział, że w nowej perspektywie zostaną przypisane polskim uczelniom środki (3 - 7 mln) na realizację innowacyjnych projektów. Jeśli chodzi o sektor badań i rozwoju, to wybrano 15 sektorów strategicznych. Wybrano również siedem państw - **Algieria, Brazylia, Kanada, Kazachstan i Turcja oraz dodatkowo Meksyk i Zjednoczone Emiraty Arabskie.** Na tych rynkach, uznanych za najbardziej perspektywiczne, Ministerstwo Gospodarki planuje w przyszłym roku ofensywę promocyjną polskiego eksportu (w pierwszych pięciu krajach będzie to kontynuacja działań rozpoczętych w 2013 r.).

Wicepremier podkreślił również szczególne położenie geograficzne Polski i Turcji – jeśli chodzi o umiejscowienie na nowych szlakach komunikacyjnych. Poinformował, że Chiny planowały budowę kolei towarowej i zastanawiały się, czy ma ona przebiegać przez Turcję czy przez Ukrainę do Polski. Wicepremier wspomniał również, że port w Gdańsku obsłużył w tym roku milion kontenerów, podczas gdy Singapur – 20 mln kontenerów. Minister widzi w tym sektorze szanse rozwoju poprzez zwiększoną aktywność. Odniósł się również do kwestii grafenu i pytał, jak długo w Polsce będziemy prowadzić badania nad grafenem w kilku ośrodkach, bez stworzenia zdolności wprowadzenia go na rynek. Poruszył również kwestię parków technologicznych i inwestycji w infrastrukturę BiR. Zaznaczył, że trzeba pielęgnować i rozwijać w Polakach kapitału przedsiębiorczości.

Wicepremier odniósł się również do artykułu w Dzienniku Gazecie Prawnej sugerującego zamknięcie połowy kopalń w Polsce. Podkreślił, że w kolejnych dziesięcioleciach węgiel pozostanie kluczowym paliwem polskiej energetyki. Powiedział, że spółki węglowe nie zamierzają zwalniać górników. Chcą łączyć ze sobą kopalnie, ale nie likwidować i zamykać nierentowne ściany w kopalniach. Minister gospodarki wskazał, że spółki węglowe realizują programy, dostosowujące je do warunków rynkowych. Poinformował, że po trzech kwartałach tego roku górnictwo jako całość przyniosło 71,8 mln zł strat. Główną przyczyną jest spadek cen węgla - w kraju o ok. 15 proc., a w eksporcie o ok. 30 proc. Mniejsze przychody przy zbliżonych do ubiegłorocznych kosztach pogorszyły sytuację finansową sektora. Główny powód pogorszenia kondycji branży to spowolnienie gospodarcze, przekładające się także na światową nadpodaż węgla, spadek jego cen i wzrost zapasów surowca na zwałach, przy jednoczesnym napływie do Polski węgla z importu - głównie ze Wschodu. Podkreślił, że w tej chwili polska energetyka pracuje na polskim węglu (tona węgla

sprzedawana jest ze stratą) a tam, gdzie w energetyce mamy kapitał zagraniczny, wykorzystywany jest węgiel z Meksyku i Rosji. Zachowanie pozycji węgla w krajowej energetyce wymaga jednak utrzymania zdolności wytwórczych górnictwa oraz zwiększenia efektywności jego działania w celu poprawy kondycji spółek węglowych - podkreślił minister.

**Opracowała:**

**Dr Magdalena Skulimowska**